GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 6.

№ 313

Prenumerata na prowinc⁎ z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 17 Listopada 1828 roku w Poniedziałek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE.—Warszawa.

Konwencja ostatecznéj likwidacji z dworem Austrjackim.
(Ciąg dalszy).

Art. 7. W skutku przyjętego przez rząd cesarsko-austrjacki w artykule poprzedzającym zobowiązania, królestwo polskie z swéj strony biorze na siebie obowiązek zaspokojenia pretensji któreby wolne miasto Kraków miało prawo formować do téj części funduszu sztiftowego byłéj Galicji zachodniéj, któréj zwrót rządowi polskiemu ma nastąpić na mocy artykułu 5 niniejszéj konwencji, tak, iżby na przyszłość żadna z tego tytułu reklamacja przeciwko rządowi austrjackiemu wystosowaną być nie mogła.

Art. 8. W duchu przyjętéj zobopolnéj w artykule 3 zasady, co do wolnego rozrządzenia funduszami które duchowieństwo lub instytuta obu państw mogłyby nawzajem posiadać jedne w krajach drugiego; pomimo zamiany w niniejszéj konwencji stypulowanéj, obiedwie wysokie kortraktujące strony postanowiły zgodnie, że obligacje skarbowe austrjackie wydane duchowieństwu lub instytutom które się znajdują pod panowaniem teraźniejszego królestwa polskiego, o ile takowe nie są objęte w liczbie obligacji rządowi cesarsko-austrjackiemu artykułem 2 niniejszéj konwencji odstąpionych, a które się znajdują wyszczególnione w wykazie litera C, jako też i te które stanowią część funduszu sztiftowego Galicji zachodniéj i są zamieszczone w wykazie litera D. do artykułu 5 dołączonym, uwalniają się niniejszém od wszelkich przepisów którym ulegają w Austrji obligacje skarbowe fundacji instytutów lub jakiego bądź rodzaju zgromadzeń własnością będące, a które wzbraniają wolnego tychże zbywania, co przecież nie uwłacza w niczém postanowieniu stypulacji artykułu 5 w tém co się tycze przeznaczenia dawnego funduszu instytutów byłéj Galicji zachodniéj.

Takowa stypulacja stosuje się również w swych skutkach do obligacji należących do duchowieństwa lub do instytutów wolnego miasta Krakowa, jakoteż rząd tego miasta stosować się będzie do zasad zupełnéj wzajemności.

III. Obligacje tak zwane Hofkameralne wydane na długi ś. p. króla Stanisława Augusta i rzeczypospolitéj polskiéj.

Art. 9. Obligacje kamery nadwornéj skarbowéj (*K. K. Hofkammer Obligationen*) które przez rząd austrjacki za przejęta przez Austrją na zasadzie konwencji z daty 15 (17) stycznia 1797 część dawnych długów króla i rzeczypospolitéj polskiéj, w wypłacie wydane były, pójdą za losem innych tego rodzaju effektów długu publicznego Austrji i poddani królestwa polskiego jako też wolnego miasta Krakowa, posiadacze obligacji téj natury, będą we wszystkiém zrównani z innemi téj kategorji wierzycielami skarbowemi. Używać zatém będą wszelkich korzyści, które były lub będą nadal udzielone téj klassie wierzycieli.

IV. Dostarczenia wojskom rossyjskim z lat 1805 i 1806.

Art. 10. Ci z poddanych teraźniejszego królestwa polskiego i wolnego miasta Krakowa, dawniéj poddani austrjaccy byłéj Galicji zachodniéj i cyrkułu zamojskiego którzy przykładali się byli do dostarczeń, na rozkaz rządu cesarsko-austrjackieco, dla wojsk rossyjskich, w czasie ich przechodu przez kraje austrjackie w roku 1805 i 1806 uskutecznionych, a którzy nie zgłosiwszy się w ciągu nakazanéj przez rząd cesarsko-austrjacki likwidacji dla otrzymania przypadającéj im należytości, zostali bez wynagrodzenia, przypuszczeni będą do oblikwidowania pretensji z tego tytułu pochodzących przed gubernjum Galicji wschodniéj we Lwowie, za pośrednictwem kommissarza który do téj czynności z strony rządu królestwa polskiego delegowanym będzie i otrzymają zaspokojenie ich należytości według oszacowania i w sposobie według których likwidowane i wynagrodzone były w swym czasie tego rodzaju dostarczenia wojskowe, uskutecznione przez tych którzy w przyzwoitéj porze produkowali byli tytuły swoich reklamacji.

Art. 11. Likwidacja dostarczeń w artykule poprzedzającym wyrażonych, rozpoczętą będzie obustronnie we 3 miesiące i dni 15 po ratyfikacji niniejszéj konwencji, a nawet i prędzéj jeśli być może i praca takowa w przeciągu najdaléj 6 miesięcy, rachując od dnia w którym kommissarz od rządu królestwa polskiego delegowany będzie miał pierwszą w téj materji z władzami austrjackiemi galicyjskiemi konferencją, ostatecznie ukończoną zostanie.

Po upływie przepisanego terminu, wszelka nowa téj natury reklamacja, zostanie na zawsze umorzoną i w żadnym przypadku wznowioną bydź nie będzie mogła.

Art. 12. Po zamknięciu przepisanéj powyżéj likwidacji, ostateczna summa którą rząd cesarsko-austrjacki przyzna jako należącą za dostarczenia w mowie będące, będzie zapłaconą na jeden raz w gotowiźnie w przeciągu 4 tygodni przez kassę prowincjonalną lwowską,

która to wypłata uskutecznioną będzie do rąk i za kwitem kommissarza polskiego szczególnie do téj czynności upoważnionego, z obowiązkiem dla rządu królestwa polskiego, zaspokojenia własnych poddanych i oddania w jak najkrótszym czasie rządowi wolnego miasta Krakowa téj części, któraby na rzecz jego mieszkańców przypaść mogła.

Extradycja.

Art. 13. Celem zapewnienia całkowitego i zupełnego wykonania art. 35, 36, i 37, traktatu wiedeńskiego 3 maja 1815, tyczących się wzajemnéj extradycji depozytów, kaucjów i archiwów, przedsięwziętą taż extradycja będzie ze strony obojéj za pośrednictwem delegowanych do obu rządów kommissarzy, których obowiązkiem będzie stosować się ściśle i we wszystkich punktach do zasad poniżéj przepisanych.

Extradycja ta obejmować będzie w sobie wszelkie przedmioty tyczące się territorjum lub mieszkańców wolnego miasta Krakowa i jego obwodu.

A. Zwrot depozytów.

Art. 14. Wszystkie depozyta jakiéj bądź natury i nazwiska które się znajdowały do 14 października 1809 pod dozorem władz sądowych lub administracyjnych byłéj Galicji Zachodniéj, a które były złożone w kassach sądowych lub cyrkułowych, albo téż za rozkazem rządu cesarsko-austrjackiego z właściwych kass depozytowych do kass skarbowych przeniesione, lub nakoniec w czasie wojny r. 1809, dla zapobieżenia ich przed wkraczającemi obcemi wojskami do innych prowincji austrjackich uwiezione zostały, zwrócone będą bez żadnego potrącenia rządowi królestwa polskiego.

Toż samo ma się rozumieć co do depozytów sądowych administracyjnych byłego cyrkułu zamojskiego, które z tychże samych przyczyn do kass rządowych przeniesione, lub do innych prowincji monarchji austrjackiéj uwiezione zostały, albo też złożone były u sądów i władz prowincjonalnych lwowskich, których jurysdykcja do 14 października 1809 roku do territorjum i mieszkańców tegoż cyrkułu rozciągała się, o ile przecież jedne jak drugie ani kommissarzom byłego xięztwa warszawskiego, ani też kommissarzom teraźniejszego rządu polskiego wydane nie zostały.

Nawzajem rząd królestwa polskiego każe zwrócić rządowi cesarsko-austrjackiemu wszelkie bez wyjątku depozyta należące do mieszkańców gmin lub korporacji promienia krakowskiego który traktatem 1815 roku, na powrót do państw austrjackich przyłączonym został, o ile takowe depozyta jeszcze dotąd u władz polskich sądowych lub administracyjnych znajdują się.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— N. 21 kolumba wyszedł z druku; oto jest spis przedmiotów w nim zawartych. Wiadomość o rządzie, obyczajach i przesądach mieszkańców kraju Walo, przez barona Roger, byłego wielkorządcę osady francuzkiéj Senagal. (z Dz. Journal des Voyages). — Podróże PP. Ward i Beaufoy do Mexyku. — Wiadomość o ludach Australję zamięszkujących, jako to: Papuach, Tasmanjanach, Alfuruach i Australjanach, przez PP. Lesson i Garton. — Rozmaitości. — Badjach Bidini. — Naga panteńami. — Skała miedziana niedaleko rzeki Ontonagon. — Almanach Cesarski w Chinach. — Nowa osada na wyspach Kiling. — Śmierć pułkownika Denham. — Postępy kommunikacji w krajach zjednoczonych północnéj Ameryki. — Liberja. — Z podróży majora Denham. — Męczennicy Indyjscy. — O angielskiéj osadzie na wyspie Ascension (wniebowstąpienia). — Nowe dzieła.

— W celu przyswojenia krajowi naszemu machiny przędzenia lnu i konopi, zamierzoném jest towarzystwo przez akcje dla założenia fabryki płótnéj, w któréjby przędzenie lnu i tkanie płótna odbywało się machinami, bielenie zaś jego drogą chemiczną za granicą używaną, i zawartą już została o ich postawienie umowa z panem de Girard, wynalazcą najlepszych sposobów dotąd używanych a które chciwie w Anglji naśladowano. Nim zasady tegoż towarzystwa będą mogły być ogłoszone, potrzebny jest przedewszystkiem wybór miejsca, dogodny na zamierzoną fabrykę, w odległości najwięcéj o mil 6 od Warszawy; w któremby znajdowała się woda dostateczna do obracenia 4ch par kamieni młyńskich, bez przerwy zimą i latem. Właściciele dóbr posiadający podobną siłę wody, chcący mieć tę fabrykę u siebie zaprowadzoną, mogą się zgłosić z propozycjami swemi, codziennie od godziny 6téj do 10téj zrana, w pałacu dawniéj Mostowskich na 2m piętrze od frontu.

ROSSJA. — Gazeta tyfliska umieściła rozkaz dzienny jenerała Paszkiewicza po zawieszeniu bandery państwa na murach twierdzy Kars. Oto jego osnowa. »Waleczni wojownicy! Po chwalebnych zwycięztwach w Persji mierzyliście się z nowym nieprzyjacielem pod murami Karsu. Dnia 19 czerwca odważyli się Turcy walczyć z wami, ale surowo ukarani, znaleźli zaledwie tyle czasu, ile im było potrzeba do schronienia się pod zasłonę licznéj artyllerji. Następnie w przeciągu 4 dni usypaliśmy baterje pod samą twierdzą, którą dotychczas miano za niezwyciężoną. Broniło jéj 151 dział, 7,000 załogi i 4,000 jazdy. Ale wasza bohaterska odwaga nie widziała żadnéj zapory; w czasie pamiętnego szturmu w dniu 23 czerwca pokonaliście mury i wieże nieprzyjaciela i jego nieprzystępnéj warowni; chorągwie, jeńcy i inne trofea świadczą o waszém zwycięztwie. Cesarz, Pan nasz dowie się z radością o tym nowym trjumfie oręża rossyjskiego. Spojrzyjcie waleczni towarzysze broni na ów puklerz skalisty, na którym powiewa chorągiew państwa, w tém samém miejscu, gdzie potężne wojsko Nadira Szacha po długiém oblężeniu cofnąć się musiało; przypomnijcie sobie ile was było i zanieście gorące modły do Boga mocy za dozwolone wam chlubne zwycięztwo.«

Gazety rossyjskie opisują ze szczegółami uroczystość, którą jenerał Paszkiewicz wraz z wojskiem w twierdzy Akhalzik dnia 17 września obchodził, a to z powodu odebranych od N. Pana dniem pierwéj łaskawych reskryptów o których już donieśliśmy. Składali mu powinszowania jenerałowie, officerowie, xiążęta i szlachta Gruzji, starszyzna nowo zawojowanych krajów tureckich i znakomitsi mieszkańcy miasta Akhalzik. Hrabia erywański oświadczył naprzód Azjatom, jakie dowody łaski monarszéj stały się jego udziałem i nadmienił im, jak wielką wartość przywięzują Europejczykowie do nagród, które przechodzą na następców jako dowód znakomitych dzieł ich przodków. W oczach wszystkich, a szczególniéj młodzieńców widać było trjumf, który tak chętnie podziela uczucie honoru. Pułk szyrwański wolny

był w tym dniu od służby. Parada kościelna odbyła się na placu meczetu Ahmeta. Pułk szyrwański w całym rynsztunku, otaczał wzniesione na placu ołtarze. Gdy muzyka wojskowa, która wodza z orszakiem przybywającego powitała, ucichła, zawołał hrabia: »Dzieci! Cesarz raczył mnie mianować waszym szefem. Wdzięczny za łaskę monarchy, chlubię się nowym zaszczytem, który mnie Szyrwańcy ściśléj z wami łączy.« Głośne Hura! rozległo się ze wszech stron. Hrabia był mocno wzruszony a na twarzy każdego widoczne były wyrazy obudzonych uczuć. Po krótkiéj pauzie rzecze hrabia: »Módlcie się za pomyślność ciągłą naszego Pana i Cessarza! »Zakommenderowano do modlitwy i officer sztabowy odczytał reskrypt z dnia 20 sierpnia. Przy odczytaniu ostatnich wyrazów zwrócili wszyscy oczy mimowolnie na mury twierdzy i przyległe góry, nieme a jednak wymowne świadki dzieł bohatera kaukazkiego. Radośny szmer przebiegł szeregi żołnierzy. Zwycięzcy Akhalziku występowali pojedynczo i z pokorą odbywali modlitwę przed ołtarzem i składali jałmużnę. Ołtarze wzniesione były naprzeciw wschodniego muru meczetu, w którym się znajdowali ranni wojownicy. Każdy z nich, ile mu siły dozwalały, cisnął się do okien i zapominając cierpień podzielał obchód nabożny. Po skończeném nabożeństwie zdał hrabia na pułkownika Bentkowskiego, dowódcy teraźniejszego pułku szyrwańskiego, aby officerów na obiad do niego zaprosił, a potem obrócił się do żołnierzy, sam ich zapraszając. Żołnierze głośno podziękowali. Na obszernéj przestrzeni między miastem i stanowiskiem, jakie Rossjanie w dniu 5 sierpnia zajmowali, nakryto stoły dla żołnierzy. W krótce potém przybył naczelny wódz z całym orszakiem i zastał już cały pułk zgromadzony. Przeszedł naprzód szeregi, przemawiał do niektórych żołnierzy i następnie wziąwszy kielich w rękę spełnił toast za zdrowie N. Pana. Cały pułk powtórzył ten toast z radością. Drugi toast poświęcił jenerał Paszkiewicz swemu pułkowi, poczem wystąpił z szeregu podofficer z kielichem w ręku i wypił za zdrowie jenerała, co cały pułk powtórzył z radosnemi okrzykami. Wzruszony jenerał wszedł pośród swoich gości i rzekł: »Dziękuję wam przyjaciele, przyjemnie mi jest dzielić z wami wesołość dnia tego w miejscu, które zdobyło wasze męztwo. Walezyliście jak przystoi synom Rossji. Odznaczyliście się sławnym szturmem. Dawny jestem wojownik, a śmiało mogę was zapewnić, żeście dali przykład rzadkiego dzieła wojennego. Z krwią zimną, poprzedzeni śpiewakami, poszliście do szturmu i wzięliście twierdzę szturmem, bez żadnego wystrzału. Wasz dowódca pułkownik Borodin mężnie was prowadził. Zaszczyt i sława poległemu. Nie odstępujcie również na przyszłość od tego prawidła, które sam w niego wpajałem. Strzelanie w czasie szturmu jest znakiem bojaźni i ośmiela nieprzyjaciela; waleczne, zimne postępowanie z niemą bronią zastrasza samego nieprzyjaciela.« »Zaprawdę tak jest.« przerwie wodzowi wystąpiwszy na przód stary podofficer ozdobiony trzema medalami i orderem wojskowym; »kiedyśmy na warownie weszli, odparliśmy Turków, którzy karabiny mieli nabite i kurki zawiedzione. Ręce tak im drżały, iż niemogli dać ognia.« »Brawo przyjacielu zawołał hrabia uderzając podofficera z uśmiechem po ramieniu. »Lecz ja winienem jeszcze powiedzieć na waszą pochwałę i powtórzyć świadectwo samych nieprzyjaciół waszych, którzy przyznali się, że niesłychana śmiałość wasza przeraziła ich strachem. Szliście w kolumnach ściśnionych, Turcy przyjęli was gradem kul i kartaczami, przestrzelili wam chorągwie i po pierwszym wystrzale zabili wam 13 żołnierzy i jednego officera. Inni zapełnili miejsca poległych towarzyszów, z bronią spuszczoną a sercem nie złomném szliście jakoby w dalszą drogę. Służyłem już wiele na polu honoru, ale widziałem tylko dwa podobne przypadki w ciągu wojny franeuzkiéj roku 1812.« Można sobie wystawić jakie wrażenie uczyniła na żołnierzach przyjacielska rozmowa jenerała, który na równinach elizabetpolskich dowództwo nad niemi objął, chlubném zwycięztwem spoufulił ich sobie i w ciągu lat dwóch pozyskał ich miłość i ufność. Hrabia Paszkiewicz skostowawszy nieco potraw żołnierskich powrócił do twierdzy, gdzie w domu paszy, w którym mieszkał, zastawiony był stół dla licznych gości. W ciągu uczty zwracały się mimowolnie oczy biesiadników na miejsce które jenerał zajmował. Siedział on najbliżéj obszernego okna azjatyckiego, które tworzyło całą ścianę pokoju jadalnego. Chorągwie pułku szyrwańskiego, podziurawione pod Achalzik siedmioma kartaczami, stały przy oknie na krzyż założone, a poruszane lekkim powiewem wiatru chłodziły czoło zwycięzcy Turków i Persów. W oddaleniu widać było pola, na których wojska jego zwycięztwo odniosły; na wzgórzach ukazywały się rozwaliny warowni; na pochyłości skały na której stał dom paszy, panujący nad warownią weselili się biesiadujący żołnierze pułku szyrwańskiego, odgłos ich okrzyków dostawał się niekiedy do uszu jenerała, a on sam z rzewném uczuciem i uzacnionemi rysami twarzy, spoglądał na towarzyszów broni.

AUSTRJA. — Przez nieostrożność na polowaniu, raniony został szrutem arcyxiąże następca tronu z dwiema innemi osobami. Rana nie jest niebezpieczna. (G. B.)

NIEMCY. — Wielki xiąże badeński kazał obchodzić stoletnią rocznicę urodzin ś. p. ojca swego, a dnia 22 listopada założy kamień węgielny pod pomnik, którym chce uczcić jego pamięć.

TURCJA. — Kiaja Bej, Sulejman pasza, gubernator Kandji przybył do Smirny w końcu września. Jedzie on z wielkim pośpiechem do Stambułu, aby donieść rządowi o następujących szczegółach: »W ostatnich dniach sierpnia zabili powstańcy greccy w okolicy Kanei kilku znakomitych Turków. Orszak ich ocalił się i przybył do Kanei. Syn jednego z zabitych zgromadził swoich podwładnych i wypadł z nimi na ulice w Kanei. Przekleństwa i skargi jego na morderców ojca, wzruszyły ludność turecką, która natychmiast napadła na Greków którzy się znajdowali na ulicach i zamordowała ich około stu. Inni Grecy schronili się do pałacu Sulejmana, gdzie ich przyjęła i broniła straż przyboczna paszy. Nazajutrz żądał on, aby mu wydani byli sprawcy takich morderstw. Komendant angielskiego okrętu, wysiadł na ląd i żądał ukarania morderców pod zagrożeniem, że w razie przeciwnym, mocarstwa będą miały dostateczny powód do oddzielenia Kandji od Turcji. Mustafa pasza zwołał agów i kazał wojsku

aby zapobiegało na przyszłość podobnemu odwetowi, kazał nadto obwołać, że każdy, który bezbronnego chrześcianina obrazi, natychmiast będzie stracony. (G.F.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O wydaniu dzieł Kopernika.
(Dokończenie).

Jak we wszystkich innych przedsięwzięciach tak i w tych które rozszerzenie wiadomości mają na celu, należy w rozrządzeniu siłami i zasobami swojemi być oszczędnym, i kiedy się nie może dokonać wszytkiego, trzeba uważać, ażeby najpierwéj przedsiębrać to co jest najpożyteczniejsze. W kraju naszym dotą bardzo mało zamożnym, szczególną w tym względzie baczność mieć wypada. Koszt wydania dzieła zamierzonego, byłby nie mały. Przez zbieranie prenumeraty na takie dzieło ujęłoby się pożyteczniejszym w kraju przedsięwzięciom naukowym jakie coraz bardziéj u nas się mnożą, potrzebnego wsparcia. Mało jest u nas takich osób, które z pomiędzy tych nawet xiążek co je zajmować mogą, kupowaliby wszystkie jakie wychodzą; każdy prawie zanim zakupi xiążkę, zwłaszcza kosztowniejszą, niemało pierwéj pomyśli, kupiwszy zaś jednę, już często innéj chociażby bardziéj na wsparcie publiczności zasługującéj, zapłacić nie jest w stanie.

Dzieła Kopernika jakkolwiek ważne, nie tylko wyłącznie są zajmujące, ale nawet wyłącznie są zrozumiałe dla tych, którzy się z powołania swojego astronomji i matematyce wyższéj oddają. Dla ogółu publiczności są one nieprzystępne; a dla tego, że Kopernik był Polakiem, niemożna żądać ażeby każdy Polak był astronomem. Znajdujące się w bibljotekach exemplarze pism Kopernika są dostateczne do użytku tych, co się téj nauce poświęcają. Po i tutaj nawet gdy wszystkie szczegóły odkryć Kopernika w pismach późniejszych autorów astronomją wykładających, przelane zastały, ci tylko do zródeł samych mają jeszcze potrzebę udawać się, którzy naukę astronomji historycznie chcą zgłębić.

Srodki uwiecznienia jego pamiątki przy wspaniałym pomniku który mu wznosi towarzystwo naukowe, przy równie wspaniałym pomniku który już pierwéj wzniósł mu Sniadecki, niknęłyby małością swoją.

Gdy idzie o drobne jakie w naukach lub sztukach odkrycia, które jakkolwiek mogą być użyteczne, są jednak wszystkie do siebie podobne, jak np. udoskonalenie machin, i w tym rodzaju dalej idąc aż do odkrycia nowych roślin, lub nawet małych wysep na nieznajomych morza przestworzach, na tenczas ród ludzki korzystając z odkrycia, traci łatwo pamięć tego, któremu je jest winien, bo zasługi jego z wielą innemi tego samego rodzaju zasługami miesza. Lecz gdzie odkrycie ważnością swoją wszystkie inne przenosi, tam nazwisko tego, który z nim wystąpił, z samą niejako spaja się rzeczą. Nikt nie zapomni Kolumba który ziemi własną jéj odkrywając połowę, całe można powiedzieć społeczne przyrodzenie jéj zmienił.

Rodzaj odkrycia Kopernika jest z natury swojéj jedyny na świecie i stanowi epokę nietylko w téj nauce, do któréj bezposrednio należy, ale w całém rozwinięciu siły umysłowéj rodu ludzkiego. Pierwsze bowiem i najsilniejsze wrażenia odbiera człowiek przez zmysły. Rozmyślanie jest już wyższym, działania wyciągającym jestestwa jego owocem. Zmysł jak najsilniéj mowi co do położenia ziemi naszéj do niebios, za tém mniemaniem, które przed Kopernikiem panowało; jednak każdy przekonany jest, że to słońce, o którém widzi iż się koło ziemi obraca, stoi spokojnie, a że ta ziemia którą widzi być nieruchomą, krąży około słońca. Wiecznie jednak czuć będą ludzie, że takie przekonanie nie mogło się utworzyć nieznacznie, tak jak inne ludzkie mniemania, za któremi wszyscy idą nie wiedząc z kąd się wzięły. Każdy pytać się będzie, kto siłę zmysłów we wszystkiém inném tak niezodowną, ugiąć zdołał pod panowanie rozumu, i imie Kopernika będzie nie wygasłe, póki nieprzeminie ruch ziemi i spoczynek słońca.

Zamierzane zebranie tego wszystkiego cokolwiek w wydanych dziełach znajduje się o Koperniku powiedziane, da się pod dwojakim uważać względem. Zebranie tego, co nam o nim podają pisarze z nim współcześni, jak np. Retykus o szczegółach jego życia, może być pod względem historycznym przydatne i stanowić materjał do biografji Kopernika, którąby jednak niepotrzebowała być koniecznie razem z dziełami jego wydana. Materjały takie nie są zbyt liczne, lecz zawarte są po większéj części w pismach astronomów i matematyków owczesnych. Wzmianki zaś wszystkie przez późniejszych pisarzy aż do czasu naszego o Koperniku i jego zasługach poczynione, gdyby je zebrano, ogromną stanowiłyby massę, z czego wszystkiego niewielki byłby użytek przy ogromnym koszcie.

Trafnie powiedział Sniadecki w dziele swojém o Koperniku: *Historja człowieka, który pierwszy założył niewzruszone grunta nauki i stał się, że tak powiem, nauczycielem wieków i narodów, być powinna historją jego rozumu. Zamiast więc szperać za przykładem niektórych, po jego rodzie i pokoleniu, wnijdźmy raczéj w genealogją wielkich o budowie świata myśli i wynalazków, żeby się przekonać, iż Hiparch, Philolaus, Apolonius i inni wielcy w starożytności ludzie, byli godnemi przodkami, a Galileusz, Kepler i Newton potomkami Kopernika.*

Dla ludzi, których życie wydobywaniu prawdy jest poświęcone, niema zapewne droższych życzeń, jak tylko ażeby to co uczynili, w czém umysł ludzki naprzód posunęli, w całéj zupełności i istocie przez potomne wieki było uznaném. Kopernikowi świat sowicie w téj mierze się wywdzięczył, a przytem i uczuciom które on dla ojczyzny swojéj mieć musiał, stało się zadosyć. Z pomiędzy zgromadzeń uczonych, które w Europie nad uprawą nauk pracując, jednę dla tego męża wyznają wdzięczność, senat nasz naukowy stając się niejako reprezentantem wszystkich innych, świetny Kopernikowi w stolicy Polski pomnik wznosi. Z pomiędzy wszystkich uczonych którzy o nim pisali, rodak jego Sniadecki, z tego samego miejsca na którém on pierwsze odkryć swoich czerpał natchnienia, całą głębokość nauki jego w związku i z tém co przed nim było, i z tém do czego on drogę utorował, odsłania.

Nietrwońmy nakładów na dodanie do morza kropelek, a puszczającym się codziennie roślinom, potrzebnych nieodejmujmy soków. G.

Do dzisiejszego numeru gazety, dołącza się Nr. 113 Dziennika obwieszczeń.